

Po burzy pogoda?

* Orzeczenie TK pograżyło całkowicie pracowników służb PRL, pozytywnie zweryfikowani też przepadli. Przed wyborami PO obiecało wyborcom, iż "ubecję" sprowadzą do parteru. Dotrzymali słowa. „Zbychu” gorący orędownik ustawy dezubekizacyjnej, odkładając chwilowo sprawy hazardu, skrzyknął parlamentarzystów PO, inni się dołączyli, ustawa weszła w życie. Dziadki ze służb PRL dostali za swoje. Sukces PO?

Łudzili się ludziska, iż TK stojący na straży prawa w demokratycznej RP wyda werdykt w miarę pozytywny, przynajmniej dla zweryfikowanych.

Po roku 1989 zakasali rękawy i pod komendą ministrów Kozłowskiego, Milczanowskiego i innych z nadania "Solidarnościowego" bronili tajemnic RP.

Część przeszła do policji, jako kryminalni uganiali się za bandziorami, inni w białych czapkach deptali zebry, ścigali demonów szos, szkolili następców w swoich specjalnościach.

Słowa uznania, szacunek dla panów ministrów Kozłowskiego, Milczanowskiego, Widackiego - bronili swoich byłych zweryfikowanych pracowników, których zatrudniali w imieniu RP, dawali im gwarancję racji bytu.

Min. Milczanowski powiedział: "Państwo nie może być oszustem".

Ale niestety państwo oszukało ich w majestacie prawa.

Polak dokopał Polakowi, jakie to polskie nasze swojskie, smutne, że sprawiedliwości trzeba szukać u obcych, poza granicami RP.

Uzasadnienie tego wyroku neguje dotychczasowe orzecznictwo Trybunału dotyczące rozliczeń z przeszłością.

Neguje fundamentalne zasady, jak zakaz stosowania odpowiedzialności zbiorowej, nakaz badania indywidualnej winy, zanim zastosuje się sankcje, i to, że rozliczanie przeszłości nie może służyć odwetowi, lecz jedynie zabezpieczeniu i umacnianiu demokracji.

Neguje też rezolucję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1996 r., na którą Trybunał często się powoływał. Mówi ona, że w miarę upływu czasu od obalenia totalitarnych reżimów należy nie zaostrzać, ale wygaszać rozliczenia. W dodatku, uzasadniając wyrok, TK powiedział, że zasada ochrony praw nabytych i zaufania obywatela do państwa nie oznacza pewności, że państwo nie odbierze obywatelowi tego, do czego się wobec niego zobowiązało.

Zweryfikowani czują się jak ludzie wyjęci spod prawa, zbiorowo osądzeni przez ustawodawcę za bliżej nieokreślone przestępstwa i oszukani przez państwo, które ustawowo (m.in. art. 150 Ustawy o Policji z 1994 r.) zagwarantowało nam określone prawa - przyjmując do służby.

Ciche wzmianki mediów, słowa osób z autorytetem, iż dokonano zemsty, oszukano, to wołanie na pustyni podczas burzy piaskowej.

Nie dają satysfakcji, zwrotu zabranych kwot emerytur.

RP po chrześcijańsku, w duchu miłości bliźniego rozliczyło swoich „poddanych”, nie wybaczyło roboty w służbach PRL-u, oczekując samobiczowania.

Jest jeszcze nikła nadzieja: nadal w TK czeka na rozpatrzenie wniosek „Policyjny”. Wniosek ten jest uzupełniany. Miejmy nadzieję, że wyciągnięto wnioski z błędów popełnionych przy wniosku lewicy.

Nie wiadomo jednak kiedy wejdzie on na wokandę i jakie są jego realne szanse.

Nie można zrozumieć dlaczego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych milczy i nie składa odwołania do Strasburga.

Odwołanie powinno zostać złożone w nieprzekraczalnym terminie 6 miesięcy od rozstrzygnięcia krajowego. Jeśli liczyć od daty 24 lutego, to zostało nam jeszcze 5 miesięcy. Czas biegnie nieubłaganie.

Dla stowarzyszenia jako organizacji pozarządowej, orzeczenie TK, wyczerpało krajową drogę szukania sprawiedliwości. Pozostał Strasburg.

Dla wielu emerytów żyjących już na granicy egzystencji finansowej –zdrowotnej, wiekowej, wnoszenie prywatnych odwołań, pozwów, nie wchodzi w rachubę. Tych ludzi nie wolno zostawić samych.

SLD (Witold Gintowt-Dziewałowski) opracowało wzór projektu skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który okazał się niewypałem, niezrozumianym dla przeciętnego emeryta.

Lewica deklarowała, że wzór skargi będzie można otrzymać w biurach poselskich SLD, ostatecznie wycofała się z tego, oświadczając iż dostępność na stronie internetowej jest w pełni wystarczająca. Tu problem, nie każdy posiada komputer i dostęp do Internetu.

Emerycie radź sobie sam? Po "burzy" zaświeci słońce ?

Po burzy pogoda?

Czy dla oszukanych zweryfikowanych emerytów służb?

Zweryfikowany 07% (dane adresowe do wiadomości posła), 8 kwietnia 2010 r.